Rok IV | Czwartek 20 Czerwca 1918 r. | Nr 137.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych po godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Dnia 18-go b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

† Ś. P.

ALEKSANDER TYSZKA

Inżynier górniczy, zawiadowca Kop. Kazimierz Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach.

W Zmarłym tracimy sprawiedliwego przełożonego, zacnego Kolegę i dzielnego obywatela Kraju.
Pamięć Jego zawsze wysoko czcić będziemy!

Kazimierz 18-go czerwca 1918 r.

URZĘDNICY WARSZAWSKIEGO T-WA KOPALŃ WĘGLA i ZAKŁADÓW HUTNICZYCH w NIEMCACH.

Proces w Marmarosz Sziget.

*

Sprawozdania z procesu legionistów w Marmarosz Sziget podajemy wyłącznie według depesz c. i k. Biura korespondencyjnego zmuszeni do tego ograniczenia się względami cenzuralnymi. Dzienniki galicyjskie podawały dotychczas sprawozdania obszerniejsze, własnych korespondentów. Ci jednakże

—opuścili wszyscy Marmarosz Sziget,

*

Dzienniki zapowiadają że proces potrwa około 2 miesiące.

*

MARMAROSZ SZIGET.

(B. kor.) Dziś przesłuchiwano oskarżonych chorążego legionów Stanisława Kuzianowicza c. i k. nadporucznika Tadeusza Bogdanowicza i chorążego legionowego Karola Sapeckiego.

Oskarżony Kuzianowicz wstąpił do legionu polskiego z początkiem wojny i został w roku 1917 przydzielony do tworzącego się pułku artyleryi legionów pod komendą majora Zagórskiego. Fungował on tam jako oficer do telefonu i wedle aktu oskarżenia przez rozkazy spowodował z rozmysłem w zdradziecki sposób zniszczenie komunikacyi telefonicznej, aby stworzyć przeszkodę dla przedsięwzięcia c. i k. armii. Oskarżony oświadcza, że nie jest winny. Podaje, że o właściwym celu marszu nie miał najmniejszego pojęcia.

Następny oskarżony c. i k. nadporucznik Tadeusz Bogdanowicz jest oficerem zawodowym i został przydzielony do polskiego korpusu posiłkowego jako doradca artyleryjski. Oświadczył on, że na rozkaz swego komendanta majora Zagórskiego wziął udział w marszu w przekonaniu, że idzie tylko o ćwiczenia. Dopiero w czasie marszu spostrzegł, że coś się dzieje. Aby się coś bliższego o tem dowiedzieć na ochotnika zgłosił się do odwiezienia raportu pułkownikowi Hallerowi, że pułk artyleryjski jest w marszu. Po drodze z tym rozkazem został wzięty do niewoli. Udział w tem przedsięwzięciu był tylko wynikiem tego, że został wprowadzony w błąd.

Przy końcu rozprawy przesłuchano chorążego legionów Karola Sapeckiego, który był również podkomendnym majora Zagórskiego. Także i on oświadcza, że nie był poinformowany o zamiarach wydanych rozkazów pogotowia do marszu i alarmu. Nie wiedział on jak ma sobie tłumaczyć fakt, że go uwięziono.

Na pograniczu.

Z Włocławka donoszą:

Utrzymuje się u nas powszechna obawa, że los naszego terytoryum będzie odmienny, jak reszty Królestwa, a obawę tę podtrzymują i rozszerzają przedewszystkiem za pomocą tendencyjnych pogłosek urzędnicy niemieccy. W Rypinie np. wprost oficyalnie zapowiadają, jakie będą nasze koleje w bliskiej przyszłości.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w powiatach północnych przeprowadzili Niemcy niezmiernie intenzywnie zbieranie pieniędzy na ostatnią pożyczkę wojenną. Uzyskali z nich stosunkowo sumę znaczną. Znam jedną wieś, z której wydobyto z górą 50.000 marek.

Jaki był cel takiego nacisku w sprawie pożyczki? Niektórzy twierdzą, że miał to być surogat samostanowienia, pewnego rodzaju vox populi pozorujący chęć należności do Rzeszy. W każdym razie wiem napewne, iż władze niemieckie, zapytane o usposobienie ludności, stwierdziłyby mimo to zgodnie z prawdą, iż po za drobną ilością Niemców-ewangelików, oderwanie od Królestwa wywołałoby wzburzenie ludności.

W toku jest również intenzywne wykupywanie własności miejskiej i wiejskiej z rąk Polaków. Znaleźli się pod tym względem pośrednicy Polacy, rozporządzający poważnemi sumami, z obcych źródeł płynącemi. Można też zacytować pewne wypadki, gdzie właściciele Polacy ulegli pokusie i grunta wysprzedali. Opinia potępiła tego rodzaju wypadki, a natychmiast otworzone sądy obywatelskie po miastach i po wsiach, nakładające na sprzedających piętno infamii. Rekwizycye bydła i koni prowadzone są z ogromną surowością,

W ostatnich czasach przeprowadzono rekwizycyę bielizny u zamożniejszych obywateli po miastach.

Także aresztowania osobiste—podobno celem śledzenia dezerterów z wojska—są na porządku dziennym. Naogół położenie nasze obecne jest bardzo ciężkie, a przyszłe losy niepewne.

Jeszcze jedno stronnictwo.

Z Warszawy donoszą do „Dziennika Narodowego“:

Według informacyi z kół politycznych, czynione są przygotowania do utworzenia jeszcze jednego stronnictwa, jakgdyby dotychczasowa mozaika nie mogła objąć wszelkich możliwych odcieni politycznych i społecznych. Będzie to tym razem stronnictwo konserwatywne, oparte na programie ekonomiczno-społecznym. Wnosząc z zapowiedzi konserwatyzm tej partyi będzie szczególnego autoramentu. Możnaby go paradoksalnie nazwać konserwatyzmem postępowym, albo radykalnym. Program tej nowej partyi idzie bowiem tak dalece na lewo, że jeden z obecnych na zebraniu organizacyjnem słusznie zapytał, w jakim celu leaderzy tej partyi chcą w błąd wprowadzić opinię publiczną, posługując się firmą konserwatyzmu, skoro w rzeczywistości poglądy ich są bardziej postępowe, niż niejeden postępowej grupy demokratycznej. Dość powiedzieć, że ta „konserwatywna“ partya w programie swym wysuwa na czoło, poza ochroną pracy, kasami chorych itp., upaństwowienia wszystkich w Polsce lasów i ustępstwa na rzecz bezrolnych gruntów ornych, dochodzących w niektórych okolicach i przy pewnych obszarach do 50 procent. Takiego programu nie można chyba nazwać zachowawczym. To też nie zanosi się na to, aby nowa partya urosła w potęgę.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 17 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na weneckim froncie górskim słota i mgła ograniczył wczoraj znacznie czynność bojową.

Na zachód od Brenty utrzymały alpejskie pułki zdobyte w dniu poprzednim pozycye górskie mimo gwałtownych ataków. Na górskim terenie Montello posunęły się dywizye marszałka polnego por. Ludwika Geigingera walcząc na zachód. Z obu stron kolei Oderzo-Treviso rozbiły się silne włoskie kontrnatarcia. Siły bojowe gen. piech. v. Csicseritsa, które nie posunęły się na południowym skrzydle grupy wojsk marsz. pol. Borćewica wydarły nieprzyjacielowi na zachód od San Dona di Piawe dalsze teren i zajęły Caposile.

Rywalizując z niemiecko-austryacką i węgierską załogą złożyły tutaj czeskie i polsko-ruskie bataliony przez dzielne zachowanie się próbę, że powtarzające się od miesięcy codzienne próby nieprzyjacielskie skłonienia ich do zdrady i łajdactwa pozostały bezskuteczne. Z walk nad Piawą w dniu 15 czerwca zasługuje ponad wszelką pochwałę znakomitej piechoty na szczególne uwzględnienie młody górno-węgierski pułk nr. 106. Jak zawsze wybitny udział w sukcesach ostatnich dni mieli dzielni nasi pionierzy i nasi lotnicy podjazdowi i bojowi.

Liczba jeńców ujętych na południowo-zachodnim froncie podniosła się do 21.000 tysięcy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 17 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Żywa czynność wywiadowcza doprowadziła na wielu miejscach frontu do gwałtownych potyczek piechoty. Na południowy zachód od Ypern i z obu stron Sommy ożyła wieczorem czynność potyczkowa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na placu boju na południowy zachód od Noyon spotęgowała się wieczorem czynność artyleryjska. Między Ourcq i Marną wzięliśmy do niewoli w lokalnem przedsięwzięciu 120 jeńców. Łupy w działach z naszego natarcia między Montdidier i Noyon podniosły się ze 150 na przeszło 300, w tem najcięższy kaliber. Łupy w karabinach maszynowych wynoszą przeszło 1000.

Front armii Gallwitza. Między Mozą i Mozelą zadaliśmy Amerykanom w natarciu z obu stron Xiway straty i zniszczyliśmy części ich pozycyi.

Front armii ks. Albrechta. Oddziały wywiadowcze przyprowadziły we Wogezech i w Sundgau jeńców z francuskich i amerykańskich rowów. Wczoraj strąciliśmy 8 nieprzyjacielskich samolotów i osiem balonów na uwięzi.

Ludendorff.

Telegramy.

Atak lotniczy na Paryż.

PARYŻ. Doniesienie Ag. Havasa: Kilka grup nieprzyjacielskich lotników przeleciało wczoraj wieczorem ponad naszemi liniami w kierunku na Paryż. Sygnały alarmowe dano o godz. 11 m. 40. Nasze środki obrony rozpoczęły niezwłocznie działalność, a nasze bateryе ostrzeliwały silnie zameldowane samoloty nieprzyjacielskie. Kilka bomb nieprzyjacielskich spowodowało nieco ofiar w ludziach oraz szkody materyalne. Zakończenie alarmu nastąpiło o godz. 12 m. 45.

Dymisya gabinetu bułgarskiego.

SOFIA. Prezydent ministrów dr. Radosławow wręczył królowi dymisyę gabinetu.—Monarcha przyjął dymisyę i zlecił prowadzenie spraw ministrów aż do utworzenia nowego gabinetu.

30-lecie rządów cesarza Wilhelma.

BERLIN. Cesarz spędził dzisiejszą rocznicę (16 czerwca) objęcia rządów z następcą tronu i księciem Henrykiem w wielkiej kwaterze głównej.

Zamknięcie prasy mieszczańskiej w Moskwie.

MOSKWA. W związku z zaprowadzeniem stanu wojennego w Moskwie, zostały zamknięte przez komisarzy ludowych wszystkie dzienniki.

KRONIKA.

Zjazd biskupów. Dnia 20 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Episkopatu Królestwa Polskiego, który obradować będzie w sprawach kościelnych pod prezydencyą Wizytatora Apostolskiego Monsignora Ratti'ego.

Polski departament sztuk pięknych. Przy ministerstwie oświaty w Warszawie utworzony został departament sztuk pięknych. Referat muzyczny otrzymał Feliks Szopski, referat konserwacyi zabytków Jarosław Wojciechowski, referat przemysłu budowlanego Tichy, a na referenta literackiego upatrzony ma być Kazimierz Tetmajer.

Korespondencya władz polskich. Według doniesienia warszawskiego „Dziennika rozporządzień" wydane zostały nowe rozporządzenia, dotyczące komunikacyi pocztowej i telegramo-telefonicznej władz polskich. Na mocy tych rozporządzeń przesyłki pocztowe polskich władz państwowych nie podlegają cenzurze narówni z posyłkami władz niemieckich. Przepisy te dotyczą listów i pakietów urzędowych, wysyłanych przez Radę Regencyjną, prezydyum ministrów i jego wydziały, ministerya, władze sądowe i państwowe władze szkolne.

Telegramy polskich władz państwowych nie podlegają cenzurze i korzystają z pierwszeństwa przed telegramami prywatnemi.

Ś. p. Bronisław Piłudski. Donieśliśmy już o tragicznej śmierci w Paryżu Bronisława Piłsudskiego, starszego brata brygadyera Piłudskiego.

S. p. Bronisław Piłsudski, jako dziewiętnastoletni młodzieniec, za polską propagandę patryotyczną został przez rząd rosyjski zesłany na Sybir. Szereg lat przebywał na Sachalinie, gdzie poświęcił się studyom antropologicznym i etnograficznym. Był on jedynym w Europie znawcą szczepu Ainów, którzy za niezwykłe zasługi kulturalne i dobroczynne, jakie dla nich położył uznali go swoim naczelnikiem i prawodawcą. Będąc zesłańcem politycznym, zamianowany został członkiem Towarzystwa geograficznego we Władywostoku, oraz odznaczony przez Towarzystwo geograficzne w Petersburgu, poczem tamtejsza Akademia poleciła mu przeprowadzenie badań nad plemionami wschodniemi. Korzystając z ogłoszonej przez rząd petersburski amnestyi dla zesłańców politycznych, powrócił do Polski. Krakowska Akademia umiejętności wydała jego pracę o Ainach i powołała go do swej komisyi antropologicznej, powierzając mu badania ludoznawcze na Podhalu. Z wybuchem obecnej wojny wyjechał Piłsudski do Szwajcaryi. W Szwajcaryi pracował przy fryburskiej Encyklopedyi, dla materyałów bibliotecznych przebywając przeważnie w Rapperswylu, skąd przed kilku miesiącami udał się do Paryża.

Konsulat hiszpański w Warszawie. „Dziennik wspólny" donosi, że wicekonsul hiszpański, p. Wacław Wilczyński, objął kierownictwo konsulatu hiszpańskiego w Warszawie, jak również wszystkich innych konsulatów, których agendy na czas wojny przyjął konsulat hiszpański.

O przywrócenie samorządu w Lublinie. „Ziemia Lubelska" donosi, że wszystkie społeczne i kulturalne instytucye lubelskie w liczbie 25, wniosły do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, na ręce komisarza rządu polskiego w Lublinie p. Zdanowskiego, protest przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej i magistratu lubelskiego, z żądaniem rozpisania jak najrychlej nowych wyborów.

Stan liczebny obozu internowanych legionistów w Łomży. „Dziennik Narodowy" donosi: Stan liczebny obozu internowanych legionistów w Łomży z początkiem maja był następujący: z I-go pułku piechoty 191 ludzi, z II-go pułku piechoty 31, z III-go pułku piechoty 37, z IV p. piech. 73, z V 145, z VI 81, z I pułku ułanów 22 i z I pułku artyleryi 91, z piekarni polowej 4, z zakł. sanit 6, z kom. Legionów 1, z pierwszej i drugiej komp. sap. 34, w szpitalu obozowym 33. Ogólny stan obozu 850 ludzi.

Zatrzymane pismo cesarskie. Dzienniki krakowskie podnoszą w sprawie gimnazyum polskiego T. S. L. w Białej, że faktem jest, że rozporządzenie rządowe o przejęciu tego gimnazyum na etat państwowy zostało zatwierdzone przez cesarza i zaopatrzone w podpis własnoręczny, niemniej jednak dotychczas nie ogłoszono go w drodze urzędowej i do Rady szkolnej nie wpłynęło. Zagadkę tę wytłumaczyć można tem, że pismo cesarskie zatrzymane zostało w biurku prezydenta gabinetu, a to dlatego, że Niemcy śląscy zaprotestowali przeciw upaństwowieniu gimnazyum bialskiego.

Próba bolszewizmu na wsi polskiej. Z Piotrkowa donoszą: Przed kilku dniami włościanie wiosek Gatkowice Nowe i Podjezioro, podbuntowani przez niesumiennych agitatorów miejscowych, wyjechali w liczbie około 60 furmanek w jasny dzień do lasów, należących do dóbr Niechcice, gdzie na przestrzeni około 100-morgowej wycięli starsze sosny w liczbie 52 sztuk, oraz kilka młodzików.

Wydelegowana na miejsce komisya c. i k. Komendy Powiatowej drzewo to odebrała i oddała do dyspozycyi właścicielom, którymi są pp. Pfefer, Kupczyk i Strauch.

Właściciele ci na skutek interwencyi rotmistrza dra St. Gołąba cały ten materyał drzewny ofiarowują na cele publiczne, przeznaczając część jego na budowę Domu Ludowego w Grocholicach, reszta zaś będzie spieniężona, a uzyskana kwota przeznaczona na cele humanitarne i oświatowe.

„Polska partya potrzebujących pieniędzy". Z Piotrkowa donoszą: Organa władz okupacyjnych są na tropie szajki młodocianych oszustów, która pod nazwą P.P.P.P. (Polska Partya Potrzebujących Pieniędzy) grasuje w mieście i okolicy, przyczem dopuszcza się różnych karygodnych nadużyć i wymuszeń. Członkowie tego „towarzystwa" podają się często za agentów i w tym charakterze przeprowadzają rekwizycye towarów i różnych produktów. Ludzie nieświadomi padają ofiarą tych wyrafinowanych oszustów, którzy jako specyalną odznakę noszą pod surdutem dużego orła.

Zbrojny napad. W ubiegłą sobotę na płatników Towarzystwa Sosnowieckiego, jadących na wypłaty robotników pracujących w kopalniach, na drodze pomiędzy Zagórzem a Klimontowem, napadło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali całą zawartość kasy, przenoszącą 60.000 koron. Władze zajęły się energicznie wyśledzeniem bandytów.

Odbudowa Kraju. „Odbudowy Kraju" miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, ukazał się Nr. 5-ty. W numerze tym dr. Stanisław Tomkowicz omawia sprawę inwentaryzacyi zabytków, redaktor naczelny dr. L. W. Biegeleisen pisze o wielkiej i średniej własności ziemskiej wobec reform agrarnych, Prof. dr. Adam Krzyżanowski przedstawia rozmiary drożyzny. Ważne wiadomości o losie robotników polskich podczas wojny nadesłał z Warszawy p. Tadeusz Redecki. W dalszym ciągu doc. polit. dr. Kazimierz Horowicz przedstawia organizacyę niższych urzędów statystycznych, a Radca górn. dr. Schimitzek stan górnictwa węglowego na ziemiach polskich. Przegląd sprawozdawczy, wiadomości dotyczące odbudowy naszego kraju oraz dział sprawozdawczy dopełniają treści zeszytu.

Dla użytku przemysłowców i rękodzielników, pragnących otrzymać subwencye wzgl. pożyczkę z c. k. Namiestnictwa, podano regulamin oraz pouczenia ułożone przez Sekcyę III. Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Miesięcznik „Odbudowa Kraju" mimo nagłego podrożenia papieru i robót drukarskich nie zmienia warunków prenumeraty, która wynosi kwartalnie k. 8—półrocznie k. 15 z przesyłką pocztową.

Adres Administracyi i Redakcyi: Kraków, ul. Krowoderska 26. Telefon 1093.

Loterya Klasowa na Inwalidów Wojennych. Losy drugiej klasy 22 Loteryi na Inwalidów Wojennych znajdują się już w sprzedaży u kolektorów. Z nabywaniem losów należy się spieszyć—ciągnienie odbędzie się bowiem już 25 i 27 czerwca. Z kolei wyjdą wygrane w ogólnej sumie przeszło 200,000 mk. w tem wygrane po 30, 10, 5, 3 tysiące i wiele innych. 1584-1-1.

Z Dąbrowy.

(d) **Oszustwa chlebowe.** Odnośnie do notatki wczorajszej, dodać trzeba, że na trop oszustw wpadł Miejski Wydział Aprowizacyjny przy otrzymaniu od piekarzy zwrotu pierwszych kuponów za miesiąc bieżący. Piekarze dostarczają M. Wydziałowi Aprow. kupony nalepione na dużym arkuszu, poczem otrzymują stosowną do zwrotu ilość mąki. Uderzającym okazał się odrazu nadmiar kuponów, których było o wiele więcej niż powinno być wedle wydanej ilości kart. Bliższe zbadanie kuponów okazało, że mnóstwo kuponów jest sfałszowanych. Piekarz A. Kasprzyk nawet nie zadał sobie trudu pomieszania kuponów fałszywych z prawdziwymi, ale wszystkie fałszywe tak jak je otrzymał nalepił na jeden arkusz. Przyciśnięty do muru przyznał się niemal do wszystkiego.

Przeprowadzone dochodzenia obciążyły następujące piekarnie: Cieśli Szyji, Cieśli Abrahama, Lbriego, Frejmana, Prejzerowicza, Honigstaina i Kasprzyka A. Najwięcej bo aż 52% fałszywych kuponów dostarczył Cieśla Szyja, następnie kolejno coraz mniej, a najmniej A. Kasprzyka bo tylko 4%. Niewymienione w powyższym wykazie piekarnie odesłały również sfałszowane kupony, jednakże w ilości nie przekraczającej 1%, co świadczy o tem że sprytnie działająca szajka oszustów podsunęła im kupony za pośrednictwem kupujących chleb. Wszystkie wyżej wymienione piekarnie zostały z polecenia magistratu zamknięte, a cała sprawa oddana król. polskiemu Sądowi okręgowemu.

Odnośnie do kuponów stwierdzono, że były drukowane w jednej z tutejszych drukarń, bez wiedzy zarządu. Pod zarzutem ich fałszowania zostaje 4 współpracowników tej firmy, i ci znajdują się w areszcie śledczym.

(d) **W sprawie drzewek.** Otrzymujemy następujące pismo: Przed kilku dniami pojawił się w „Gazecie Polskiej" artykuł, przez kogoś złośliwego przeciwko mnie inspirowany, a tak niezgodny z prawdą, że widzę się zmuszonym prosić W. Pana Redaktora o pomieszczenie następującego sprostowania:

W swoim czasie spotkałem pewnego tutejszego inteligentnego i zamożnego obywatela, przed którego nieruchomością posadzone są drzewka kosztem Magistratu i w formie bardzo grzecznej zwróciłem jego uwagę na niektóre drzewka z zerwanemi umocowaniami do palików, prosząc ażeby polecił swojemu ogrodnikowi uzupełnić te braki i uzasadniając tę prośbę w ten sposób, że u każdego z obywateli znajdzie się kawałek nieużytecznej szmaty lub drutu, którymi drzewka można do palików przywiązać nie narażając Magistratu na koszty kupna tych przedmiotów doszłych obecnie do cen niebywałych. W odpowiedzi usłyszałem: „Na to jest ogrodnik miejski, ażeby drzewka pilnował".

Traktując rzecz logicznie przyzna każdy, że łatwiej jest poszczególnym pp. obywatelom zwrócić uwagę na drzewka posadzone przed ich posesyami i w razie potrzeby uzupełnić drobne uszkodzenia, dokonane przez ulicznych psotników, aniżeli jednemu ogrodnikowi w każdej chwili i w każdem miejscu zauważyć te szkody i ustawicznie czerpać z Kasy Magistratu sumy na materyały bezużytecznie marnujące się u wielu obywateli.

Będąc zamiłowanym fachowcem i dbając o kulturalny wygląd Dąbrowy oddaję na usługi plantacyi miejskich, bezinteresownie moich dwóch dorosłych synów, których zarobek byłby wielką pomoką dla mojej licznej rodziny—jednakże pomijam interes osobisty dla dobra miasta. Niechajże i pp. obywatele okażą trochę dobrej woli w uzdrowotnieniu Dąbrowy i dadzą drobiazgową nic nie kosztującą pomoc, dla utrzymania w porządku tychże plantacyi miejskich.

Raczy W. Pan Redaktor przyjąć wyrazy poważania

A. Suchanowski, ogrodnik miejski.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.